

Lata 70. na amerykańskiej prowincji. Dwa małżeństwa, jedna wdowa, dwóch dorastających chłopców, starsza pani, kot i pies. Wizyty, rewizyty, brydż, zakupy. Uzależniona od alkoholu Lottie postanawia się leczyć. Terapia w towarzystwie gburowatego właściciela sieci aptek, niezdolnej hipiski i kilku pogrążonych w depresji gospodyń domowych sprawia wrażenie dziwacznej farsy, ale Lottie powoli dochodzi do siebie. Tymczasem jej mąż wpłataje się w romans. Telenowela? Skąd. Cudzystów otwiera się jeszcze przed tytułem.

Podczas lektury jest nam chyba dużo bardziej do śmiechu niż do jego przeciwności. I nie jest to w swojej istocie śmiech złośliwy. Na tym zapewne polega osobliwa skuteczność tej jakby alchemicznej receptury Schuylera [...] – chodzi być może o połączenie humoru ze współczuciem dla nawet najbardziej miałkich losów „śmiesznych ludzi”, tudzież zaciekawieniem wielorakimi przejawami choćby najbiedniejszego czy najbardziej sponiewieranego życia.
Andrzej Sosnowski

Ta proza jest jak najlepsza poezja: świeża,
zadziwiająca, pomysłowa i jasna.

Kenneth Koch

Wspaniała powieść, smutna i wesoła
zarazem: ma w sobie coś z *Pani Bovary*
i *Gotowych na wszystko*.

John Ashbery